

Rzym-kat. księża w Polsce wrogami państwa

Pokutnicze orędzie biskupów

Napisal dla „Nowego Świata” T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

Dwudziestu kilku biskupów polskich wydało do „wielnych ciał Polski” orędzie, wzywające do „dnia pokuty i modlitwy za Polskę”.

Biskupi twierdzą, że „szatan pychy i samolubstwa opowiadał serca i umysły — i złość i zapamiętałość gubiła Polskę”. Orędzie poza cytatami ewangelicznymi zawiera szereg usępów, świadczących o tem, że polscy dostojnicy duchowni rozwiązują wczel gorydki zagadnień społecznych przy pomocy pokutnych wezwań do pokuty, postów i umartwienia zbiorowego (kollektywnego).

Biskupi nasi powiadają: „zaklinamy cię pobożny ludu polski, coś zachował wjarej ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce (m. in. strasznie przykre pojęcie o emocji); i do was się zwracamy warstwy oświecone, co wiedzą i stanowiskiem zdawną przodujące w narodzie (czasywiej ci, co mieli na to); — do was wołamy ojcwie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy milujecie ojczyznę, a dobro jej na sercu wasm leży, — RATUJMY TĘ MIŁĄ MATKĘ NASZĄ”.

Wyzwastywo to, co pisze o miłości ojczyzny dwudziestu biskupów, z których niejedną śpiewał „Te Deum” na carskie imieniny i łasił się w wielokolajnych nog, opryskanych krwią polskich strzelców, umierających z imieniem Wolności na ustach — obywały polski musi być niezmiennie ciekawy: jaki to sposób wynaleziono do „ratowania ojczyzny”? Realnie myślenie zaczęło przypuszczać, że „księża kościół” zdecydowali się ofiarować na rzecz skarbu jako grubszą (od niejednej gospodyni) sumę zwalozowaną. Inny, że, w imię jakiej „pietosa crudelita”, postanowili „strzycz Chrystusa” zgodził się rzucić na „ofiarny stół” miljon szerokołotych serc, zawieszonych reklamami wierznych na milczących otaczających, przy których za pieniądze odprawiano intencje modły (niekiedy za morderców). I wreszcie się zdawało, że wali się z łanachów czerwono-białych i rzucili je wraz z pierścieniami do głąb otuluszonych wnetr archybiskupi nasi porzucili o-fioletowym błysku ametyzów i tęczowo-grających brylantów — na tacę, która miała, a raczej mogła, stać się podstawą do (Ciąg dalszy na str. 3-cj.)

WYBUCH ANTYBOLSZEWICKIEJ REWOLUCJI WE WSCHDNIEJ SYBERJI

Monarchiści obalili rządy bolszewickie — Komunikacja kolejowa w całym kraju przzerwana

TOKIO, 30 stycznia. — Przeciwbolszewickie organizacje we Wschodniej Syberji korzystając ze śmierci Lenina, dokonały rządu bolszewickiego i ujmując władzę w swe ręce. Zwycięscy monarchiści ogłosili Wschodnią Syberję wolnym państwem. Komunikacja kolejowa pomiędzy Władystokiem a resztą Syberji jak donoszą wiadomości, nadane przez przedstawicieli rządu japońskiego w Mukden, w Mandżurji, została przzerwana.

LUDNOŚĆ FILIPIŃSKA OGARNIĘTA PANIKĄ

Z powodu najazdu krwiożerczych fanatyków

WASHINGTON, 30 stycznia. — Przewodniczący amerykański szkieł na wyprawach filipińskich powiadomili departament stanu, że ludność we-wnetrznych prowincji została ogarnięta paniką z powodu najazdu band krwiożerczych fanatyków, którzy zmuszają ludność do występowania w ich szeregach.

Ford otrzymał zamówienie od bolszewików

KOPENHAGA, 30 stycznia. — Firma „Cylkone”, która jest w Danji reprezentantką kompanij Ford Motor Co. w Detroit, zawarła z rządem bolszewickim



Marynarze francuscy mieli nieśladą pracę, gdy żłeka Sekwana zalała ulice Paryża

Skandal naftowy poruszył cały naród amerykański

Prezydent powołuje bezstronny trybunał do zbadania oszustwa — Byli prokurator Gregory i adwokat Stewna kierownikami śledztwa

WASHINGTON, 30 stycznia. — Wykreśle nadużył popelnionych przez byłego sekretarza spraw wewnętrznych Falla w łączności z sekretarzem marynarki Denby przez wydzierzawianiu rządowych pól naftowych w stanie Wyoming, odbiło się głośnie chem w całym kraju. Prasa bez względu na poglądy polityczne, domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa i wykrycia winnych bez względu na ich stanowiska rządowe, oraz srogiemu ukaraniu tychże.

Obydwie laby kongresu z tych samych pobudek przytęszy szereg rezolucji, wzywając prezydenta Coolidge'a do spiesznego działania i wyjaśnienia skandalicznych nadużyć w kołach rządowych. — Prez. Coolidge, pragnąc uczynić zadość życzeniu społeczeństwa — powołał bezstronny trybunał, złożony z najdostojniejszych prawników partij republikanckiej i demokratycznej, adwokata Stewna z Chicago i Thomasa Gregory, byłego generalnego prokuratora do Rosji, jako przetrzawiającego za rządów prezydenta Wilsona.

W kołach politycznych zapanało niezwykłe rozamiętnienie z powodu wykrytego skandalu. Przywódca partij demokratycznej kułaje kapitał polityczny z błędów partij republikanckiej, przygotowując pospiesznie plan kampanij prezydenckiej, oskarżając obecną rządy partij republikanckiej o nieobliczalne szkody wyrządzone krajowi swą nieuczciwą gospodarką państwową.

Apostoł prohibicyjny Anderson uznany winnym oszustwa

Wyrok będzie ogłoszony 8 lutego — Na treźwości obywateli robił doskonale interesy

BROOKLYN, 30 stycznia. — Przewodniczący stanowej ligi antyalkoholowej, organizacji powstającej dla propagowania rzekomo treźwości wśród obywateli stanu New York i zwalczenia salunów i szeregowej przez nich pijalstwa, oskarżony o nadużycie funduszy zbieranych do walki z pijalstwem i obronę prawa prohibicyjnego, został uznany przez ławę sędziów przysięgłych winnym oszustwa przez pobranie znaczniejszych

sum z kasy organizacji sięgających kilkuset tysięcy dolarów i obrócenie ich na swój prywatny użytek. Sędzia Tomaskina, przewodniczący rozprawy odczytał wyrok na dzień 8-go lutego. Uznany winnym Anderson został puszczony chwilowo na wolność po złozeniu \$5,000 kaucji. Najwyższa kara jaka czeka przestępcę wynosi dwa i pół lata w więzieniu stanowym.

Skandaliczne oszustwa Andersona wywołały popłoch wśród zwolenników prohibicji ujawniając korupcję i przekupstwo wśród apostołów treźwości, — którzy pod pozorem propagowania treźwości robili świetne interesy dla swych osobistych korzyści nadużywając dobrej woli uczciwych obywateli.

Nie zapomniacie o Fundacji Im. Piłsudskiego!

KS. ORACZEWSKI FASZYSTA POSZUKIWANY PRZEZ RZĄD POLSKI

400 ludzi uniesionych na morze na krze morskiej

KOPENHAGA, 30 stycznia. — Czteryś osób służących się na łodzi cieśniny Kattegat, zostało poniesionych na morze, gdy olbrzymia powierzchnia lodu odłamała się od brzegu i posunęła się na otwarte wody morza. Setkom ludzi każdej chwili zagrożenia śmiercią pospieszyły liczne holowniki wojenne w pobliskim porcie i otoczyły olbrzymią krę, zabrawszy przerażonych młotników sportu żeglarskiego.

GROŻBA NOWEGO STRAJKU W ANGLIJ

ROBOTNICZY DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI

Jeżeli nie dostaną, poruczą pracę 16go lutego

LONDYN, 30 stycznia. — Po krótkiej chwili zgodowienia z zakończono strajku kolejowego, rząd premiera Macdonalda sprząka nowy kłopot, a mianowicie groźba generalnego strajku robotników portowych, którzy zagrozili wyjęciem na strajk 16-go lutego, jeżeli nie otrzymają żądanej przez nich podwyżki.

3,196 wypadków zaślabinę podczas pogrzebu Lenina

MOSKWA, 30 stycznia. — Podczas pogrzebu Lenina 3,196 osób uległo różnego rodzaju zranieniom najwięcej z powodu przesmarznienia i nadzwyczajnego wstrząsania. Wiele osób doznało zwichnięć stawów, a niektórzy doznały poważnych zranień, z żalą po stracie bolszewickiego mejszasa.

Katastrofalny pożar

LITTLETON, N. H., 30 stycznia. — Śródmieście tego górnego miasteczka zostało kompletnie zniszczone przez pożr, który wyrządził szkody obliczone na miliony dolarów. Gała połał głównej ulicy Main została zniszczona przez pożr, który do ostatniej chwili nie został opanowany przez straż pożarną przysyła z sąsiednich miejscowości.

Niemcy domagają się zwrotu kolonii afrykańskich

Za odkrycie sposobu leczenia choroby śpiączki — Posiadają tajemnicę uzdrowienia Afryki

BERLIN, 30 stycznia. — Stowarzyszenie niemieckich lekarzy znajdujące się w posiadaniu tajemnicy leczenia straszliwej choroby, epidemij afrykańskiej, zwanej „śpiączką”, która dziesiątkuje mieszkańców Afryki, w odpowiedzi na prośbę niemieckiego kongresu lekarzkiego, wyrażając gotowość uznania w polowie potęgi francuskich dla podtrzymania nadal istniejącego związku aliantów, zaproponowało powołanie nieporozumienia francusko-angielskiego.

Premier Polnarski, odpowiadając na list premiera Macdonalda, wyraził się sympatycznie o jego propozycji, odwołując się z gotowością przyjęcia jego planu.

Ks. Oraczewski z listami polecającymi mistrza Paderewskiego, kolektuje w St. Zj. rzekomo na sieroty w Polsce

WARSZAWA, 30 stycznia. — Władze polskie w związku z wykrytym ostatnio w Polsce spiskiem przeciwpaisstwowej organizacji faszystowskiej, poszukują dwóch rzymsko-katolickich księży polskich, jednego z nich Ks. Oraczewskiego, który według przypuszczeń władz polskich uciekł do Ameryki, posiadając paszport dyplomatyczny.

Ks. Oraczewski przebywał w ostatnich dwóch latach w St. Zj. i wykazując się listami polecającymi mistrza Paderewskiego, kolektował rzekomo na sieroty w Polsce. Oprócz kolektowania zajmował się dawaniem oszczerczych wywiadów korespondentom pism amerykańskich i umieszczaniem wrogich Polsce artykułów w prasie amerykańskiej.

Z dojeściem w Polsce do władzy rządu Chjeno-Piasta ks. Oraczewski znikł nagle z bruku amerykańskiego. Powróciwszy do Polski, ks. Oraczewski zabrał się do przeprowadzania swoich planów, zorganizowania tajnego stowarzyszenia faszystów, któreby pomogło stronnictwom księżo-paisłskim do utrzymania władzy Chjeno-Witosa przemocą. Widocznie organizacja faszystowska okazała się za słabą, bo rząd Chjeno-Witosa runął, a twórcy organizacji faszystowskiej, zostali oskarżeni o działalność przeciw bezpieczeństwu Polski.

Ksiądz Oraczewski, zchwycawszy pismo nosem, bohater rzymsko-katolicki, uciekł do Ameryki, by nie zaszkodzić kary więzienia za zbrodnie przeciw państwu.

NOWE ZWYCIEŚTWO FEDERALNYCH WOJSK MEKSYKAŃSKICH

Prez. Obregon wzywany do ogłoszenia się dyktatorem — St. Zj. zamierzają udzielić pożyczki Meksykowi

STANY ZJEDNOCZONE UZNAJĄ NOWY RZĄD GRECKI

WASHINGTON, 30 stycznia. — Rząd Stanów Zjednoczonych uznał nowy rząd grecki, nawiązując z Grecją z powrotem stosunki dyplomatyczne. Sekretarz stanu Hughes przyjął przedstawiciela rządu greckiego Tasadosa w charakterze greckiego charge de affaires, polecając równocześnie przedstawicielowi rządu Stanów Zjednoczonych w Atenach, Altonowi objęcie obowiązków nad zwyczajnego posła Stanów Zjednoczonych przy rządzie greckim.

Niemcy domagają się zwrotu kolonii afrykańskich

Za odkrycie sposobu leczenia choroby śpiączki — Posiadają tajemnicę uzdrowienia Afryki

BERLIN, 30 stycznia. — Stowarzyszenie niemieckich lekarzy znajdujące się w posiadaniu tajemnicy leczenia straszliwej choroby, epidemij afrykańskiej, zwanej „śpiączką”, która dziesiątkuje mieszkańców Afryki, w odpowiedzi na prośbę niemieckiego kongresu lekarzkiego, wyrażając gotowość uznania w polowie potęgi francuskich dla podtrzymania nadal istniejącego związku aliantów, zaproponowało powołanie nieporozumienia francusko-angielskiego.

Premier Polnarski, odpowiadając na list premiera Macdonalda, wyraził się sympatycznie o jego propozycji, odwołując się z gotowością przyjęcia jego planu.

JEROZOLIMA, 30 stycznia. — Dwóch oficerów angielskich z pulku księcia Wellingtona zostało zamordowanych przez wabu rzymsy tłum, który wywołał oficerów z samochodu i rozstrzelał ich nogami.

DROBNE OGŁOSZENIA
NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ
DOSTAWIONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK
WIECZÓR

Kronika Miejscowa

Dzisiaj — Piętna.
Dzisiaj — Ciepło

Czeki: 8,510,000.
Przekazy: 8,333,000.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:
Środa: Cameronia z Glasgowa
President Monroe z Londynu.
Cleveland z Southampton
Majestic z Southampton.
Czwartek: Sizable z Santa Marta
Piatek: Themistocles z Piraeus
Sobota: Nieu Amsterdam z Rotterdamu
Paris z Havru

Odpylą z New Yorku:
Czwartek: Hellig Olav do Kopenhagi
Stuttgart do Bremy
Piatek: Munargo do Nassau
Freja do Barabona
Sobota: Majestic do Southampton
Samland do Antwerpi
La Savie do Havru
Bilderdijk do Rotterdamu

ŻNIWO ŚMIERCI

Od 1go stycznia do dzisiaj
zmarło w New Yorku

od cholery samochodu

33

Od kuli i nasy

14

Od wódki

22

Bal Tow. „Wolna Polska”

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Polonii w New Yorku i okolicy, iż Towarzystwo Wolna Polska, urządza wielki dwudziestodniowy bal, w sobotę, dnia 2 lutego, 1924 r., w wielkiej sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, w New Yorku. Będą dane nagrody za najlepsze tańce: walc i oberka. Pierwszorzędna orkiestra będzie przysyłać do tańca pod dyr. ob. W. A. Wolynia. Początek o godzinie 7.30 wiecz. Węcej razem z garderobą i podatkami wojennym 75c. Komitet dokłada wszelkich starań, aby na balu u bawili swych gości serdecznie i po polsku. Ponieważ Tow. Wolna Polska dala nietylko o powiększenie swoich szeregów, lecz także o pracę dla spraw narodowych polskich, to też, część dochodu z tego balu oddana będzie szkole Rady Oświatowej w New Yorku. Ponieważ trudno znaleźć obywatela Polaka, któryby z zadaniami współpracy komitetu Rady Oświatowej dla Budowy Polskiej Szkoły w New Yorku nie sympatyzował i nie życzył jej jak najszybszego spełnienia zamiarów, przeto śmiemy twierdzić, że ci sami goście, którzy zapewnili już zawsze salę na balach Wolnej Polski, raczą przybyć na bal 2go lutego, b. r. i ścignąć swych przyjaciół, aby w gronie swych znajomych i przyjaciół dobrze się zabawić.

Ob. Rozen i nauczycielka Szkoły dla Rasy Oświatowej postanowiły wydelegować czterech uczennic z tejże szkoły, aby witając każdego gościa, który przybędzie na bal przypinał im do boku polski znaczek narodowy: polską chorągiewkę. Wierzmy, że każdy, komu leży na sercu wychowanie polskiej młodzieży w Ameryce, w duchu polskim, przyjdzie na bal 2go lutego, b. r., aby dać przykład młodemu pokoleniu, że Polacy w jednolitej twarz są. Szczęśliwie, że Stan. Polonojka poprze dobre cel, za co komitet w imieniu towarzystwa składa serdeczne dzięki. Komitet Tow. Wolnej Polski pragnie uścisnąć aby zabawa przy rozmaitych niespodziankach odbyła się wesoło, aż do rana. Kto przyjdzie, przekona się na własne oczy.

KOMITET.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie. Nauka tańca w najkrótszym czasie.
SZKOLA T. K. C. C. C.
177 East 6th Street
Kilg Third Avenue
Zawieszcie cięgi u
mistrzów. Mały
dodatek do każdego kursu.

BACZNOŚĆ LUDLOW, MASS.

W sobotę, dnia 2go lutego 1924, nastąpi
Otwarcie Teatru Polskiego
„WOLNA POLSKA”

organizowanego z postępowych parów i pań
pod dyktando art. dram. FR. BARZCZOWSKIEGO

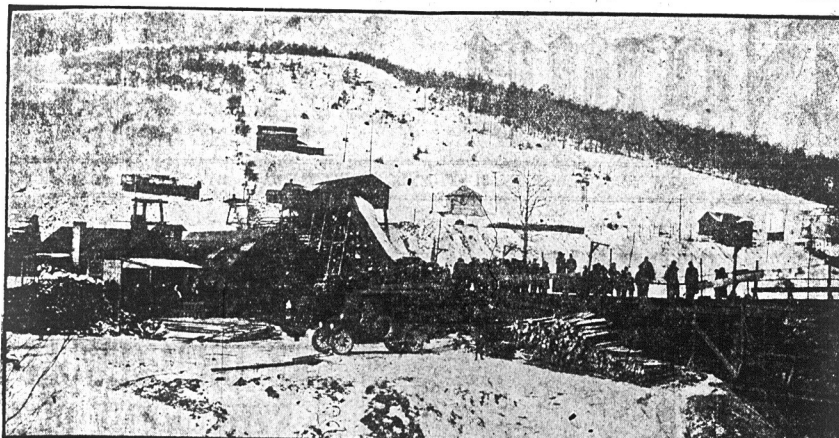
NA PRZEDSTAWIENIE ZŁOŻĄ SIĘ DWA KOMEDJE:

„ŚWIECZA ZGAŚA” i „WESIELE ZOSI”

uroczono przepiękny kołpak i śpiewem wokalnym

Teatr będzie połączony z balami do północy. — Na otwarcie

to zaprasza się Polonoję nie tylko z Indian Orchard i Ludlow, ale i okolicznych miast.



Match piłki koszykowej połączony z tańcami

W sobotę, dnia 2 lutego Gn. 7 Zw. Sokółów Polskich urządza match piłki koszykowej połączony z tańcami, który się odbędzie w Washington Irving High School, przy 16 ulicy. Do popisu stanie oddział sportowy tego gnuś kierownictwem druha Maruszewskiego przeciw oddz. gn. Nr. 14 Z. S. P. z Brooklyna.

O tym wieczorku i popisie powinni pamiętać ci wszyscy, którym drogę jest zżalenie sokole, ten najstarszy zespół młodzieży z patriotycznej, który dbają o wprowadzenie w życie pięknej idei wychowywania polskiej młodzieży na wychodźstwie i zaszczepiania zdrowego ducha, w zdrowe ciało.

Również powinni pamiętać, że obowiązkiem naszym jest poprzeć poczynania sokole, — bo one zasługują na bezwzględne poparcie i młodzież sokola ma prawo żądać od nas tego poparcia.

Niechaj w sobotę zapelní się sala w Washington Irving High School po brzoj polską publicznością, byśmy dali dowód, że jesteśmy zawsze gotowi poprzeć piękne cele.

Čłonkowie Klubu Obywateli Amerykańskich (Pol-skiego Pochodzenia)

We czwartek 31go stycznia, o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się bardzo ważne posiedzenie w lokalu Klubu, 614 E. 9 ulicy. Węcej członkowie proszeni o przybycie.

A. Szymanski, prezes,
W. Miko, sekretarz.

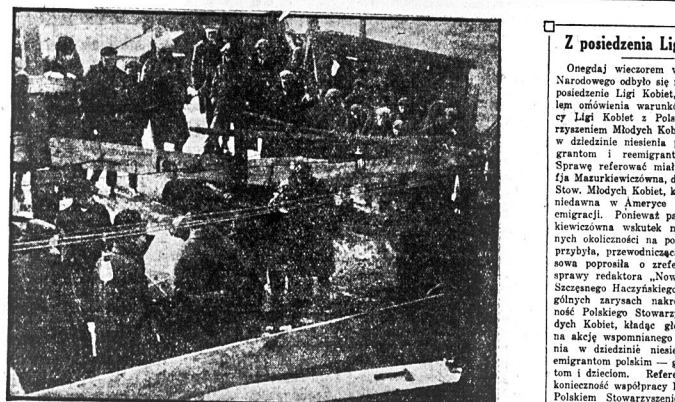
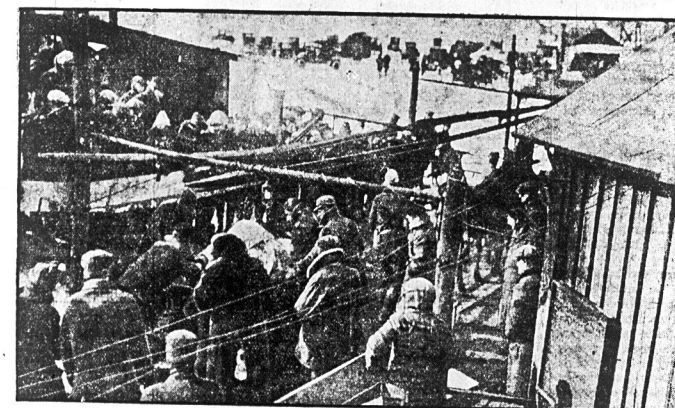
Chór Polonia ma dzisiaj lekcję śpiewu. Początek o godz. 8-mej wiecz., w Domu Narodowym 19 St. Marks Pl. Obecność wszystkich członków pożądana.

SPORT

Piłkarska piłki koszykowej Gn. 7 Z. S. P. w New Yorku spotka się w przyszłą sobotę z Piłk. Gn. Nr. 126 z Elizabeth, N. J., w sali gimnastycznej Washington Irving High School, przy 16-jej ul. „o kontencie będzie zabawa tańcząca przy dźwiękach orkiestry National Synopators.

Louis Firpo naraził się na spotkanie z Harry'em Willis'em murzyńskim pięściarzem ciężkiej wagi. Walka tych dwóch obryzmów odbędzie się prawdopodobnie w lipcu br. w Buenos Ayres w Argentynie. Firpo ma otrzymać \$250,000 a Willis 100 tysięcy dolarów.

Bobby Wallace (Betrace) donosi nam z Rochester, że powołał mu się na walkę. Wygrał on tam już cztery walki pięściarskie, spotykając się z najlepszymi pięściarzami „bantamweight”. Od trzech tygodni, Bobby leczy się na prawą rękę, którą złamał w ostatniej potyczce.



Ryćiny powyższe przedstawiają kopalnię węgla w Shantok, Pa., w pobliżu Barnsbora, gdzie 45 górników zostało żywcem zagrzebanych, skutkiem eksplozji gazów kopalnianych w ubiegłą sobotę, o godz. 3ej po południu. Górna ryćina przedstawia rodziny nieszczęśliwych ofiar, które nie bacząc na chłód i głód godzinami stoją na mrozie, aby się dowiedzieć o losie swych najbliższych. Ryćina środkowa przedstawia żałogę ratowniczą, która usiłuje dostać się do wnętrza kopalni, by nieść pomocy nieszczęśliwym górnikom. Najniższa ryćina przedstawia wagon kolejowy, zamieniony na katastrofę w Shantok, Pa., jest drugą z rzędu w tym roku katastrofą w kopalni węgla, która połączona powstała straty w życiu ludzkim. Pierwsza katastrofa wydarzyła się w Johnstown, Ill., uratowała, reszta straciła życie. Węgla zostało żywcem zagrzebanych z czego zaledwie kilku zostało górników, zanikających powtarzającemu się ciągle katastrofom, na większą skalę, których w ubiegłym roku wydarzyło się kilka w różnych gałęziach górnictwa zastanawia się nad całkowitą rewizją przepisów kopalnianych, które okazują się niewystarczające dla zabezpieczenia życia pracowników górników

Slużca złodziejka

Gdy w hotelu Ambassador Park Ave., i 51 ulicy, została skradziona biużuterja z pokoiu pani Margaret C. Throop, wartości około pięćdziesięciu tysięcy dolarów, detektywi wszczęli natychmiast „nieszczęśliwą” śledztwo, celem odzyskania złodzieja lub złodziejki. Wzruszono natychmiast całą służbę i zażądano od niej kluczy do schowków przeznaczonych do przechowywania ubrań. Rewizja nie dała jednak żadnego rezultatu. Sędzono, że na ślad sprawcy kradzieży będzie trudno trafić — gdy wtem jeden z detektywów znalazł kapelusza pokojowej, która przed kilkunastoma godzinami poruciła pracę w hotelu. Natychmiast przejrano książkę pracowników i dowiedziano się, że właścicielka kapelusza była 29 letnia Maria Golden. W ciągu kilku godzin detektywi aresztowali Golden w jednej z pierwszych zjednych restauracji i osadzili ją w areszcie, śledząc.

Aresztowana przyniosła się do wóły i polcia ma nadzieję aresztowania jej współpółk, skoro tylko Golden „złapankę” i poda ich adresy.

Z TEK! REPORTERA

Chór „Wanda” należący do Zi. Śpiewaków na Wschodzie, ma w zwartek lekcję śpiewu, o godz. 8-mej wiecz., w Domu Narodowym przy Courtland Ave., w Bronx. Panie interesujące się śpiewem, proszone są o występowanie do chóru.

Cwiczenia dziatwy sokolej i starszych odbywają się co czwartek w Washington Irving High School od godz. 6ej do 8ej wiecz. W te same dni drużyna piłki koszykowej pod przewodnictwem druha Maruszewskiego odbywa trening.

Okretem „President Adams” przybył z Europy prof. W. W. Rockwell i przywiózł bełtański manuskrypt zawierający receptę na robienie złota. Receptę ten został złazony i przepisany przez Rockwella, jednej z księżarek w Londynie. O ile ta recepta nie zawiedzie, w przemysle złotniczym będzie wielki przewrót.

Gdy okretem, na którym 17 letni Frank Salmor pracował, odjechał

do Finlandji, on pozostawiony w obcym kraju i nie znając języka, błąkał się i sypiał po stacjach kolejnych, podziemie. Arceztowano go więc za włóczęgostwo. Ale sędzia tytenberg dowiedział się, że przez tłumacza o przygodach Salmora, przyrzekł, że się zajmie Joe Iosem, na dowód czego dał mu \$5.

Za zakłócenie spokoju publiczności i pójnastwo został aresztowany niejaki Edward Schreger, at 26, zam. pa. 183 Henry ulicy. Aresztowany podczas sprawy, ja ta się odbyła na specjalnej: jeji sądu Tombs, sznał, że upił się w restauracji pu. 23 Bovery, który jawnie sprzedawał wódkę. Sędzia skazał winnego pójnastwa na dzień aresztu, a detektywi przyrzekli, że złóżą właściwe oświadczenia restauracji — wizji.

Zarząd Domu Narodowego ma we czwartek, jak zwykłe pocztę, o godz. 8ej wiecz. Obecność i punktualność wymagana.

Z posiedzenia Ligi Kobiet

Ondaj wieczorem w sali Domu Narodowego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Ligi Kobiet, zwołane celem omówienia warunków współpracy Ligi Kobiet z Polskim Stowarzyszeniem Młodych Kobiet w Polsce, w dziedzinie niesienia pomocy emigrantom i reemigrantom polskim. Sprawę referowała panna Zofia Maruszkiewiczowa, delegatka Pol. Stow. Młodych Kobiet, która bawiła niedawna w Ameryce w sprawach emigracji. Ponieważ panna Maruszkiewiczowa wskazała na konieczność współpracy Ligi Kobiet z Polskim Stowarzyszeniem Młodych Kobiet w Polsce, wywołując obopólny korzyść — tak dla wychodźców, jak i dla rodaków w Kraju — jakie ewentualnie mogą płynąć z tej współpracy.

Następnie zabrala głos panna Dalgiewnicówna, przedstawicielka W. C. A. na Ellis Island, która podała kilka szczegółów, charakterystycznych dla działalności tak Pol. Stow. Młodych Kobiet, jak i Pol. Stow. Młodych Kobiet w Polsce, jak również emigracyjnego oddziału W. C. A. w zakresie niesienia pomocy emigrantom i reemigrantom. Fakty przytoczone przez pannę Dalgiewnicówną w zupełności poparły dowodzenia rektorki „Nowego Świata” konieczności kooperacji Ligi Kobiet z Pol. Stow. Młodych Kobiet w Polsce. Myśl ta zasadniczo została przyjęta przez zebranych, które postanowiły jak najszybciej porozumieć się z panną Maruszkiewiczową celem omówienia szczegółów współpracy.

Po wyesterpaniu powyższej kwestji panna Dalgiewnicówna poprosiła przez wódnictwo o odczytanie listu od dr. Anieli Kosiłowskiej, członkini Tow. Naukowo-Botanicznego w Polsce, w którym to liście dr. Kosiłowskiej zaprasza Ligę Kobiet na honorowego członka wspomnianego Towarzystwa. W odpowiedzi na list dr. Kosiłowskiej panna Dalgiewnicówna jednoznacznie wyraziła zgodę na honorowego członka wspomnianego Towarzystwa. Członkini Towarzystwa, który ten świadczy, iż kobiety polskie zatrudnione w Lidze Kobiet rozumieją doskonale nadsł polskiej, która dzisiaj na każdym kroku napotyka na niemiernie wielką trudność na rynku finansowym.

Po załatwieniu korespondencji, dotyczącej niesienia pomocy uchodźcom, chorym z Lidgi Kobiet, posiedzenie zostało zamknięte. Posiedzenie miesięczne odbędzie się dnia 15go lutego w przyszłą sobotę.

Obchód Proletariackich uroczystości Oddział „Potęga” No. 34ty Związku Socjalistów Polskich, we środę dnia 6go lutego, w Domu Narodowym, przy St. Marks Pl. w New Yorku. Przemawiać będą znani mówcy.

OBRAZKI NOWOJORSKIE codziennie szkicuje WŁOCZGA

Listy!
Pełne radosnych wieści listy! Przepiękne zwierzenia czytelników, które jak kryształ serce, czyste jak by aniołów ręce ku mnie wyciągają. Posłuchajcie tylko i poznaacie sami.

List 1.
Szanowna Redakcjo.
Przeczytałem w numerze sobotnim o braku pieniędzy dla dziecka, które ma pozostać kaleką, jak o tem pisał włóczga, — więc posyłam DWA dolary.

List 2.
Szanowna Redakcjo.
Po przeczytaniu obrazków nowojorskich, które włóczga szkicuje, pragnę odpisać jako ojciec sześciorga dzieci, że BYŁOBY DZIECKO MIAŁO BYĆ KALEKĄ NA CAŁE ŻYCIE Z POWODU BRAKU KILKUSI DOLARÓW. MY MUSIMY dziecku pomóc!

Załączam dwa dolary dla przyśpieszenia akcji. Z wyrazami szcunku i z życzeniem powodzenia
W. J. Bulaga, Goshen, N. Y.

List 3.
Obywatelu!
Czytałem odczyt Waszego wiadomości o polskim kalece, który nie ma na zapalenie za operację. Piękna myśl podaliście panie więc! Jestem przekonany, że znajdzie się 300 rodaków, którzy na siebie wezmą koszt operacji dla biednego chłopca. Czyby „Nowy Świat” nie mógł wysłać do Philadelphii swego wólcę? Widziałby i tu masę polski nędzy!

Załączam dolara.
S. Brodzinski, Philadelphia.
List 4.
Na apel włóczgi składam dla chłopca, który niema na zapalenie za operację \$1.
Z szacunkiem i wyrazami uznania
W. O. Brooklyn.

WIEM, ŻE OTRZYMAŁ TRZY STA TAKICH ODPOWIEDZI. WIEM, ŻE DZIECKO BĘDZIE OPEROWANE. Dziecko będzie chodziło i skakało, bo jest NASZE. Nie smuć się matko!

Członkowie departamentu aeronautycznego uchwalili urządzać obchód ku uczczeniu pamięci pilota Lawrence Sperry. Pilot ten zginął śmiercią tragiczną, gdy przelatywał nad kanałem angielskim. Mimo szczególnych poszukiwań jakie przedsięwzięto, ciała Sperry'ego nie odnaleziono.

Wzrok zaproszonych gości

również i ich smak będzie zadowolony, gdy pani do domu poczęstuje ich wybor. nym Mother Drake's Ciastem Owocowym. Ciasto to ma wyjątkowy smak, dzięki przysmakom owoców, owoców, a także porażających i cytynowych, sprowadzanych z Wschodu, Francji i Włoch. Przez tego smak ciasta jest kilkakrotnie sprawdzany przez oddzielne na sprzedaż, a doskonale wypieczone, równie się może tym, które starannie piekły staroświeckie gospodynie.

DRAKE'S CAKE

Ulica 34th Street
„Płynie” pomysł, aby doświadczyć „Przedkusa” — przysmak owoców. Nie zwlekajcie, doświadczyć! Do nabycia w każdej

CASA PAQUINE

ZATRZYMA WASZE ZAJĘBIENIE ZA 24 GODZIN
HILL'S Casara Bromide
Quinine jest najczystszy i najbardziej zaufanym godnym lekarstwem na zająbienie i gryzę znanym. Wyprobowane i wykazane zaufaniem na całym świecie. Znajduje prawdziwego w czernym portrecie Hilla. Sprzedawane w wszystkich aptekach. Cena 30 centów.
W. H. HILL COMPANY
DETROIT, MICH.



(2) (Ciąg dalszy)

Wreszcie zapłacił i pomarańcze do o kienka, w którym wciąż, jak w ramie, biała twarz Pity — podniósł.

— Proszę cię, moje dziecko...

Ale Pita uważała za stosowne czeremnować.

— Nie... nie, dziękuję...

Pani Tuska wzięła się za grzeczną interwencję:

— Ależ, moje dziecko, weź, skoro ta-

tuś taki dobry...

— Zrób mi tę przyjemność — prosił ojcę.

Pita wzięła pomarańcze, lecz nie zniknęła z niego wewnątrz wagonu. Stała

ciągłe przy oknie i na ile jej szarego płasz-

czykało to ognisto barwne owoce ciągnęły

się o malarskim, ślicznym kontrastem

barw.

Wymienienie tych uprzejmości zda-

wało się, iż na chwilę wyzierała całą te ro-

dzinę i wszyscy umilkli, nie mając już so-

bie nie w chwili rozstania do powiedzenia.

Pani Tuska myślała, iż źle robiła, nie

biorąc na drogę lepszej sukni. Panie, wcho-

dzące do wagonów, ubrane były świeżo i

elegancko. Postanowiła ubrać się w Krako-

wie, via Chabówka-Zakopane elegancją i

zgrabnie.

Milczenie przedłużało się. Widocznie

każde z tych trojga żyło w tej chwili w

swoim — odrębnym świecie.

Nagle gwizd przeraźliwie rozległ się w

powietrzu — drzwi wagonów zatrząski-

wały się pośpiesznie, ktoś przelatywał z dru-

giej strony pociągu, wołając ochryplym

głosem.

Równocześnie Żebrowski oboje oc-

knęli się z oddali, w której już znajdował

się pomimo pobliża.

— Jedziemy?

— Tak...

Łańcuchy szczełknęły, zakotyły się

wagony.

Pita, Tuska i Żebrowski uśmiechali

się jednakowo, bledo, uprzejmie.

— Bądźcie zdrowi!

— Ucałuj chłopców!

— Tak... tak!...

Tuska wysunęła rękę. Żebrowski uści-

snął ją, ku Picie powoli kapeluszu. — U-

przejmiesz całą rodzinę zwiększyła się

znacznie; widocznie chcieli wyładować

wzajemnie pewną ilość grzeczności, aby

sobie nie pozostać dłużnymi.

Pociąg zaczął dreptać coraz szybciej,

charcząc, gładząc gnieźliwie.

Żebrowski stanął na peronie i ciągle

jednak uśmiechnięty, kłaniał się w stro-

ne odbijającego wagonu.

Dwoje rąk dziecięcych odgodało mu

przez chwilę ukłon, następnie powiało ku

niemu ramie żony w szerokim rękawie

piaskowej, wełnianej bluzki, aż wreszcie

znikło wszystko.

Żebrowski przestał się uśmiechać;

— dawało się, iż zdjął ten zdawkowy u-

śmiech, jakby maskę z twarzy i schował

go gdzieś w swym duchowym zanadrzu.

I skreśliwszy na pięciocu, mechanicz-

nym, bezzwrotnym krokiem wyszedł z pe-

ronu.

Tymczasem pani Tuska zajęła miejsce

w przedziale drugiej klasy.

Naprzeciw niej usiadła Pita, a ten spo-

sób siadania elegancki, sztywny, drewnia-

ny, był całym poematem „ślicznie ułożonej

dziewczynki”.

Wyjechała z kieszonki paltoćką czysto-

czną chusteczkę, rozłożyła ją na kolan-

kach i białymi paluszkami zaczęła oierać

pomarańcze.

Pani Tuska patrzyła chwilę na córkę.

Gdy nagle pociąg wyjechał na czyste

pole w jasnym świetle, wypłynęła dokład-

nie gładzka, młodziutka twarzyczka

dziewczynki.

Drobne usteczka zacięte, nikły prawie

w żółtawo białej cerze prerafaelowskiego

aniółka; cieniutkie pasma wysylonych wó-

ków bramały czoło trochę podłużne,

wypukłe.

Jasne rzęsy zakrywały oczy bledo

błękitne, pociągłowane rudymi plamkami.

Całość dziewczynki była chłodna, za-

mniała w sobie — silnie już indywidual-

na.

— Do kogo ona podobna? — myślała

Tuska. Oczko moje... włosy niewiadomo

koloru, twarz nadto ciętą.

Nagle dziecko rozłożyło na ręczce o-

braną i podzieloną na ćwiarteczki pomar-

zańce i jakby róż krawo złotista poda-

ło matce.

— Proszę... mamusi — wyrzekła u-

przejmie.

Uśmiech błady, zdawkowy, ten u-

śmiech, wyhodowany tam, w Wareckiej,

jak kwiat ciepłarniany, rozszerzył wązkie

i tak specjalnie zacisnięte usta dzie-

czynki.

— Proszę, mamusi.

Tuska machinalnie wzięła ćwiarteczkę

owocu i jakby w zwierciadle na ustach

swoich odbiła uśmiech córki.

— Dziękuję ci!

A równocześnie myślała:

— Ależ to jego uśmiech, to cały o-

cięt!

II.

Nie widziała w tej chwili siebie i nie

czuła zwierciadlanej dokładności, z jaką

wyraz twarzy córki odbił się na jej własnej

twarzy.

Przejęła znowu jakaś godzina nad

ciemną głębią rynku.

Do studni tej, wilgotnej wiecznie i pe-

łnej nieuchwytnej „chandry” — wpadły te

dźwięki obójne, jakby sześć łafciuchów

mołanego w górę, na walcu wiadra.

Z wiadrami, rozpiętymi na skrzydłach

— pchały się nad tą studnią Przezna-

czając i wytawiało ze smutnej studni fale

ludzkich konwulsji lub zaników — „ży-

ciem” pospolicie nazwane.

Konwulsją mózgu — był w tej chwili

zał Tuski do męża za to, że tylko taką, nie

zawsze większą sumę zdołał dać jej „na Za-

kopane”.

Wprawdzie wiedziała, z jaką trudno-

ścią zbierał i te pieniądze, lecz to jej nie

rozbrajało.

Przeciwienie ogarniała ją pewna pogar-

da, teraz, gdy go nie widziała przed sobą

w zniszczonym palocie i z pokrajana bró-

zdanami twarz.

— A wreszcie mógł wziąć palto na wy-

platy — pomyślała, wzruszając ramionami

— ja to robię, a korona mi z głowy nie spa-

da. Skoro mi da miesieczną pensję na dom,

zanoszę ratę do krawcowej i wszystko jest

w porządku. Nie chodzę nigdy, jak dzia-

dówka.

Zastanowiła się, iż zanadto zajmuje

się mężem i jego palotem.

— Niech sobie robi co chce. To prze-

cież jego, nie moje pieniądze...

Poszła za mężem bez posagu, tak, miała

tylko porządną, obywatelską wyprawę. Ale

on wiedział, że bierze pannę z dobrego do-

mu i że musi „starać się o to”, aby miała

to, do czego przywykła.

„Starać się” — i zdaje się, że to było

zupnie naturalne.

Ona nawzajem starała się być dobrą

żoną i dobrą matką. Płaciła mu uprzejmo-

ścią za jego uprzejmość. — Ich świat w-

ewnętrzno-zewnętrzny był w porządku.

Dwanaście lat pilnowała usilnie, aby

nie ze zbytłych i targających spokoj i

pełną przyjętą równowagę odruchów nie

wypłynęło na powierzchnię, pod którą

kryły się zagadkowe głowy.

I dlatego z dumą osądziła, że jest „stró-

żem domowego ogniska”.

Mimo to dziś właśnie i dlatego może

głównie, iż oddalała się od owego „ogniska”

— przesiąkniętego wilgocią bezustannie

zlewanych wód fikusów, palm i rododendro-

nów, czuła w sobie jakiś niepokój, coś nie

wyraźnego, tak, jakby patrzyła na jakis

śle odgrywaną komedję z wysokiej galerii.

Może dlatego, że dziś w cukierni gazet

czuwała w jednej z galicyjskich gazet

obszerny feljeton, noszący w sobie myśl, a

na grzbiecie tytułu „Starzy i młodzi”.

Szeregi literk drobnych, ustawionych

rzędami, wywoływały wycisnątą walkę po-

między tymi, którzy odchodzą, a tymi, któ-

rzy nadchodzą.

„Dziś — tak, jak zresztą zawsze — o-

jców i dzieci, starzy i młodzi nie tylko, że

nie rozumieją, ale nie mają ochoty na-

wet się porozumieć. A przecież powinni

zawsze być w wzajemnych wielkich ustępstwach,

bić, raz po raz, że z tych ustępstw może

wytworzyć dla wszystkich zrozumienie

Prawdy życiowej. Jeśli starsi bledną zro-

zumięcia Prawdę te zrozumieć, jeśli

młodzi ogniem i siłą intuicji Prawdę odga-

dzić się nią z pośpiechem dobrych mędr-

ców, którzy nie chcą niczego swych mądro-

ści do grobowej ciemności, lecz czynią z nią

lampę, płonącą z uczynną chęcią na

świat cały”.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Coraz częściej przybywają do portów tutejszych okręty pokryte powłoką lodową

KOESPONDENCJE

THOMPSONVILLE, CONN.

Chwałebny czyn Polaków

Niedługo przedtem, pisał: „Nowe- go świata”.

Dnia 12go stycznia br. otrzyma-

liśmy tu list z Polski, za w. Hugi-

niem, pow. Białostockim, w którym

wyrażona była prośba, aby Polacy

— pochodzący ze stron powyższych, a

zamieszkali obecnie w Ameryce, po-

mogli swym ziomkom w pobudowa-

niu tam szkoły, gdyż fundusz zani-
kował, jakiegoś udeilił im Rząd, w

deklaracji swych chęciach okazał się

zupełnie niewystarczającym.

Obywateli tutejsi, uświadomieni

sobie konieczność jak najdługo o-

swiety wśród serc chłopskich, prze-

bieżających dotąd z winy niegod-

niem, wreszcie, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

pramysłowych, idealnie, demokra-

tycznym, postanowili chętnie doko-

nać szczytnym zamiarom swym

współbrać w Ojczyźnie. Dla ludzi,

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla